Ryzyko militarne, polityczne, gospodarcze i społeczne dla Europy środkowo – wschodniej związane z możliwością zamrożenia konfliktu na Ukrainie i powrotu przez europejskie, w tym niemieckie elity przemysłowe do tzw. „business as usual" z Federacją Rosyjską stanowi obecnie duże wyzwanie wewnętrzne dla Unii Europejskiej. W tym samym czasie podpisanie umowy EU – USA doprowadzi do rosnącej asymetrii w relacjach transatlantyckich (wasalizacja Europy), dalszego pogorszenia konkurencyjności europejskiego przemysłu oraz polaryzacji wewnątrz UE. Zestawienie konsekwencji 3,5 letniej wojny na Ukrainie i świeżo podpisanej umowy z USA dla Europy zachodniej może skierować europejskie elity business-owe na drogę „sprzedaży wsparcia dla Ukrainy" w zamian za „pokój i tańszą rosyjską energię" co z kolei umożliwi prowadzenie bardziej asertywnej polityki wobec USA. Liderzy UE cały czas jednak nie widzą i nie chcą widzieć potrzeb głębokiej reformy swojej polityki gospodarczej zwłaszcza w zakresie natychmiastowego obniżenia rekordowych cen energii (system ETS) i deregulacji gospodarki zgodnej z międzynarodowymi trendami i wyzwaniami. W wyniku przejścia do polityki „business as usual" z Federacją Rosyjską oraz braku gospodarczych reform strukturalnych konsekwencje w zaistniałej sytuacji będzie ponosiła Europa środkowo – wschodnia w tym Polska, gdyż Rosja będzie mogła podważać jedność „Zachodu" oraz zyska czas na odtworzenie potencjału militarnego. Ponadto nie poprzestanie na dalszej destabilizacji wewnętrznej Ukrainy i niskim kosztem osiągnie maksimum korzyści.

Lato 2025 roku przejdzie do historii Europy, jako moment przełomowy, długo narastającego pod powierzchnią napięcia związanego ze zmęczeniem wojną na Ukrainie, długotrwałą presją gospodarczą oraz dynamicznie zmieniającą się polityką amerykańską. Badania [1] „YouGov" — przeprowadzone w siedmiu krajach Europy Zachodniej (m.in. Francja, Niemcy, Włochy, Hiszpania, Szwecja, Dania, Wielka Brytania) — pokazuje znaczny spadek liczby osób, które popierają zasadę wspierania Ukrainy "aż do zwycięstwa". Wzrosła za to liczba zwolenników negocjowanego zakończenia konfliktu, nawet kosztem utraty części terytoriów przez Ukrainę.

Z kolei badania przeprowadzone przez Eurofound [2] wskazuje, że choć większość Europejczyków nadal popiera pomoc humanitarną i wojskową dla Ukrainy (odpowiednio 82,4% i 65,2%), wyraźna część społeczeństwa — szczególnie osoby

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].

dotknięte kryzysem kosztów życia — traci entuzjazm i zwraca się ku znużeniu wojną.

Radio Wolna Europa [3] alarmuje o rosnącym zmęczeniu wsparciem dla Ukrainy, szczególnie widocznym w Niemczech, Włoszech i Słowacji – część społeczeństw jednoznacznie deklaruje gotowość do negocjowanego pokoju i powrotu do pragmatyzmu handlowego. Jednocześnie wskazuje, iż dalsze utrzymywanie wsparcia dla Ukrainy wymagać będzie od unijnych liderów aktywnego zarządzania nastrojami społecznymi i redefinicji strategii komunikacyjnej wobec własnych obywateli.

W analizie Europejskiej Rady Stosunków Zagranicznych ECFR[4] przeprowadzonej w 12 krajów europejskich (m.in. Niemcy, Francja, Polska, Włochy) już 2024 r. wskazano, że większość Europejczyków uważa zakończenie konfliktu przez ugodę za bardziej prawdopodobne (ok. 37%), a jedynie ok. 10% zakłada zwycięstwo Ukrainy. Co więcej, wiele społeczeństw oczekuje zakończenia walk, nawet jeśli przerwa oznaczałaby uznanie rosyjskiej obecności na części terytorium Ukrainy.

W 2025 roku Europa, a zwłaszcza Niemcy i Francja, znalazły się w głębokim kryzysie strukturalnym, którego głównymi komponentami są: droga energia, deindustrializacja, spadek konkurencyjności oraz rosnąca presja społeczna i polityczna [5]. W takich warunkach powrót do „business as usual” z Rosją – czyli przywrócenie choćby ograniczonej współpracy handlowo-energetycznej – zaczyna być przedstawiany nie w kategoriach ideologicznych [6], ale czystej gospodarczej konieczności.

Energia jako główny czynnik presji przemysłowej.

- Koszty energii w Europie są dziś dwukrotnie wyższe niż w USA i znacznie przewyższają poziomy sprzed wojny.
- W sektorach energochłonnych (chemia, stal, aluminium, szkło, nawozy) marże netto spadły do poziomu poniżej 2–3%, co czyni wiele inwestycji nieopłacalnymi.
- Niemieckie związki przemysłowe (m.in. BDI, DIHK) biją na alarm – domagają się taniej, stabilnej i przewidywalnej energii, bez względu na jej pochodzenie.
- W kuluarach niemieckiej CDU i FDP mówi się o konieczności ponownego otwarcia “kanałów technicznych” z Rosją — przynajmniej dla surowców strategicznych (gaz, ropa, LNG, nawozy, uran).

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].

Z kolei Financial Times w wydaniu [7] z 3 sierpnia 2025 podkreśla, iż w ciągu pierwszej połowy 2025 r. **bezpośrednie inwestycje zagraniczne (FDI) do USA z Europy wzrosły o 37%, a do Chin o 19% – spadając przy tym o 22%** w samej strefie euro. Jako główne **powody wskazuje na dostępną i tanią energię, prostsze regulacje, stabilniejsze otoczenie podatkowe.** Z kolei [8] firmy takie jak BASF, Siemens Energy, ArcelorMittal **redukują działalność produkcyjną w Niemczech i przenoszą linie technologiczne do USA, Kanady i Indii.** Dodatkowo rośnie więc presja polityczna, by przywrócić jakąkolwiek przewidywalność kosztów energii, a Rosja – w kalkulacji gospodarczej – jest nadal potencjalnie najtańszym dostawcą.

Ponadto niespełna 3 lata od wprowadzenia sankcji UE zauważa, iż Rosja cały czas [9]: notuje dodatni bilans handlowy, przekierowała eksport energii do Chin, Indii, Turcji, skutecznie omija zakazy za pomocą pośredników i „floty cieni". W związku z powyższym w UE narasta wewnętrzna krytyka wobec sankcji – szczególnie tam, gdzie nie przyniosły one spodziewanych efektów militarnych ani gospodarczych. Dla wielu firm i branż pojawia się pytanie: czy warto dalej ponosić koszty strategii, która nie prowadzi do przełomu militarnego ?

Do kwestii ekonomicznych dochodzi systematyczna presja populistyczna [10]. W Niemczech, Austrii, Słowacji i we Francji rosną sondaże partii, które otwarcie postulują koniec sankcji i powrót do handlu z Rosją: AfD w Niemczech przekracza 23% w sondażach ogólnokrajowych; BSW Sahry Wagenknecht apeluje o „przywrócenie racjonalności energetycznej" i „zakończenie samobójczej polityki konfrontacyjnej"; FPÖ (Austria) i Smer (Słowacja) używają retoryki „taniego gazu dla ludzi". Wskazane sytuacje odzwierciedlają realne frustracje wyborców dotkniętych inflacją, kryzysem kosztów życia i zanikającym przemysłem.

W kontekście powyższych wydarzeń powrót na urząd Prezydenta D. Trumpa powoduje dodatkowy – brutalny reset relacji transatlantyckich. 27 lipca 2025 roku, D. Trump — podpisuje z Unią Europejską nową umowę handlowo-energetyczną zakładająca m.in. nałożenia jednolitej, maksymalnej stawki celnej w wysokości 15 % na większość europejskich produktów eksportowych do USA, zobowiązania UE do zakupów energii (LNG, ropa, paliwo jądrowe)za kwotę 750 mld USD do roku 2028, kontrakty i inwestycje europejskie w USA maja osiągnąć 600 mld USD do 2028r. oraz zniesienia ceł na import amerykańskich produktów do Europy i zakupów amerykańskiego sprzętu wojskowego. **Umowa już stała się symbolem tektonicznego przesunięcia w relacjach transatlantyckich**. Nie chodzi jedynie o taryfy celne i dostawy LNG. Chodzi o coś głębszego: o redefinicję wzajemnych

zobowiązań, równowagi sił i poczucia wspólnoty wartości między USA, a Europą. Donald Trump stosuje „mindset" stricte biznesowy i ma sceptyczne podejście do klasycznej architektury sojuszy opartych na wartościach, instytucjach i wzajemnym zaufaniu. W to miejsce wprowadza transakcjonizm: lojalność w zamian za koncesje gospodarcze.

Podobnie jak podczas swojej pierwszej kadencji stawia ostre i racjonalne warunki państwom NATO-wskim, mówiąc iż kraje, które nie wydają 3% PKB na obronność, nie mogą liczyć na gwarancje (słynne: „you pay or we walk"). Wspomina również o możliwości zawieszenia lub ograniczenia zaangażowania USA w obronę Europy, jeśli UE nie podejmie konkretnych kroków (np. w zakresie inwestycji energetycznych i zakupów sprzętu z USA). D. Trump otwarcie traktuje NATO jako produkt obronny, a nie sojusz polityczny. **Europa nie jest partnerem, lecz klientem i musi płacić[11].**

Brytyjski „The Guardian" [12] porównuje obecną sytuację z analogią do roku 1956 „Suez moment" kiedy to Wielka Brytania i Francja uświadomiły sobie swoje uzależnienie od decyzji USA. Podobnie jak wówczas obecnie prezydent USA — mimo formalnej wspólnoty Zachodu — otwarcie pokazuje Europie jej drugorzędność. W konsekwencji **UE, szukając kompromisu, przyjmuje warunki niekorzystne ekonomicznie, strategicznie i symbolicznie, by tylko uniknąć wojny celnej i dalszej erozji sojuszu.**

Z kolei dla samej Ukrainy nowa polityka prezydenta USA to „zimny prysznic" gdyż, D. Trump nigdy nie ukrywał sceptycyzmu wobec dalszego wspierania Ukrainy. W jego otoczeniu rośnie liczba doradców, którzy mówią wprost: „To nie jest nasza wojna". **Umowa UE–USA nie zawiera żadnych trwałych gwarancji dla Ukrainy. Wręcz przeciwnie – presja na UE, by zwiększyć zakupy LNG i uzbrojenia z USA, odciąga środki i uwagę od Ukrainy.** Co więcej, w lipcu 2025 D. Trump sugeruje, że "zamrożenie konfliktu" może być lepsze niż niekończąca się wojna, co wzbudza niepokój w Kijowie, Warszawie i Wilnie [13]. Ostatnie badania (opublikowane przez Gradus app, KIIS, Associated Press, The Times) pokazują wyraźnie, że również sami Ukraińcy 52 % popiera negocjacje pokojowe ale z warunkami bezpieczeństwa, ale jednocześnie 38 % – 53 % wciąż stoi twardo po stronie kontynuacji walki do zwycięstwa. Narastające znużenie wojną jest rzucane w cieniu nieufności do kompromisów bez gwarancji. Dla samej Ukrainy ewentualne zawieszenie broni bez gwarancji bezpieczeństwa, zmian systemowych i perspektyw członkostwa w UE będzie mniej usprawiedliwione.

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].

Zachodnio – europejski kryzys ekonomiczny i zmęczenie społeczeństw europejskich wojną w Ukrainie, w połączeniu z nową polityką handlową USA powodują jeszcze większą marginalizację UE oraz jej instytucjonalny kryzys. Brak reform, rewizji i zmian polityki gospodarczej i „samodzielna" pyrrusowa walka UE ze zmianami klimatycznymi w obliczy agresywnej konkurencji z każdej możliwej strony wiąże się z olbrzymimi ryzykami. Jedynym wyjściem jest doprowadzić do **natychmiastowej rewizji polityki gospodarczej – polegającej na drastycznym obniżeniu ceny energii (likwidacja ETS), dostosowaniu regulacji unijnych do światowych trendów oraz odideologizowania kwestii ekonomicznych.** Tylko wówczas możliwe będzie odzyskanie w perspektywie 3-5 lat od wprowadzenia powyższych zmian konkurencyjności europejskiej gospodarki i stopniowe, systematyczne zwiększanie jej podmiotowości. Z kolei silna Europa byłaby w stanie przeciwstawić się neoimperialnej rosyjskiej polityce tylko wówczas, gdy będzie twardo stawiać swoje wspólne unijne interesy przed interesami narodowymi. W taki sposób aby nie powtórzyły się sytuację związane z budową gazociągów po dnie Morza Bałtyckiego.

Wobec narastającego zmęczenia wojną, presji gospodarczej oraz zmian polityki USA, Europa znalazła się na geopolitycznym rozdrożu. **Powrót do „business as usual" z Rosją — forsowany przez niektóre zachodnie elity w imię stabilizacji gospodarczej — może skutkować nie tylko legitymizacją rosyjskiej agresji, ale i trwałym osłabieniem jedności Zachodu.** Dla państw Europy środkowo-wschodniej, w tym Polski oznacza to sytuację podwyższonego i długofalowego ryzyka. Ponadto odkłada kolejną wojskową kampanie przeciwko Ukrainie i być może państwom wschodniej flanki NATO o 3-7 lat, uwzględniając zajęcie Krymu w 2014r. i części wschodnich obwodów do pełnoskalowej wojny rozpoczętej w lutym 2022r.

W pierwszej kolejności należy wskazać realne konsekwencje strategiczne. **Zamrożenie konfliktu na Ukrainie bez trwałych gwarancji bezpieczeństwa, nie tylko nie zakończy wojny, ale stworzy nową, niestabilną rzeczywistość — szarą strefę geopolityczną.** Ukraina pozostanie państwem niepewnej suwerenności, podatnym na dalszą rosyjską presję hybrydową, sabotaże, operacje wpływu i lokalną destabilizację. Dla Polski oznacza to m.in. bezpośrednie zagrożenie bezpieczeństwa – przesunięcie linii frontu wojny nowej generacji tuż pod nasze granice.

Rosja będzie mogła skupić się na odbudowie zdolności ofensywnych — zarówno militarnych, jak i informacyjnych. Od 2023 roku intensywnie rozbudowuje

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].

infrastrukturę wojskową w Obwodzie Królewieckim, prowadzi ćwiczenia ofensywne w regionie Bałtyku, rozwija zdolności uderzenia rakietowego i kontynuuje militaryzację Arktyki. W przypadku zamrożenia konfliktu Ukraina będzie „drugą Mołdawią" — uwięziona między Zachodem a Rosją, bez gwarancji, ale z pełnym spektrum presji.

W aspekcie wojskowym zamrożenie wojny oznacza również:

- strategiczny oddech dla rosyjskiej armii, odbudowę rezerw ludzkich i zapasów amunicji,
- przesunięcie działań z otwartego pola bitwy na operacje w tzw. „strefie cienia" destabilizujące sytuacje w państwach sąsiednich,
- wzrost ryzyka dla infrastruktury krytycznej (sieci energetyczne, tory kolejowe, terminale LNG, gazociągi, rurociągi, lotniska etc.) w Polsce i krajach bałtyckich – atakowanych poprzez sabotaże i cyberataki,
- zwiększoną aktywność służb rosyjskich w regionie, w tym próbę wpływania na decyzje polityczne przez kampanie dezinformacyjne, lobbying i naciski energetyczne,
- wzrost presji migracyjnej inspirowanej przez Moskwę na granicy polsko-białoruskiej, litewsko-białoruskiej czy estońsko-rosyjskiej.

Dla krajów takich jak Polska czy Litwa, które są korytarzem logistycznym i zbrojeniowym dla Ukrainy, ewentualne **zawieszenie działań wojennych bez jasnych gwarancji bezpieczeństwa oznacza nie tylko osłabienie ich pozycji geostrategicznej, ale także narażenie ich na ataki retorsyjne — zarówno w sferze cyber, jak i fizycznej**.

W warunkach erozji wiarygodności USA jako gwaranta bezpieczeństwa, NATO staje się mniej przewidywalne. Kraje nieosiągające 3% PKB na obronność będą uznawane za "klientów", a nie partnerów. Polska i pozostałe kraje wschodnioeuropejskie, mimo wzmożonych wydatków wojskowych, mogą znaleźć się w sytuacji braku jasnych i szybkich gwarancji reakcji, jeśli USA ograniczą swoje zaangażowanie operacyjne w Europie.

Dodatkowo, długofalowym zagrożeniem jest erozja zaufania wewnątrz UE – państwa, które opowiedziały się za kontynuacją wsparcia dla Ukrainy (np. Polska, kraje bałtyckie, Czechy, Finlandia), mogą zostać zepchnięte na margines unijnych decyzji pod naporem państw dążących do porozumienia z Rosją.

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].

Równocześnie polityka UE zmierzająca do samodzielnej i ideologicznej walki z kryzysem klimatycznym (ETS, Fit for 55) bez strategicznego zabezpieczenia konkurencyjności przemysłu i bezpieczeństwa energetycznego, oznacza marginalizację gospodarek państw Europy środkowej. **Powstaje ryzyko powtórzenia błędów z Nord Stream 1 i 2 — czyli decyzji geostrategicznych podyktowanych interesem wybranych państw kosztem wspólnoty.**

W odpowiedzi na powyższe zagrożenia Polska powinna być gotowa na różne scenariusze i wariantowo wdrażać zestaw priorytetowych działań w pięciu głównych obszarach i moderować ją w zależności od rozwoju sytuacji. Warto aby przyjąć następujące priorytety:

Kontynuacja budowy nowoczesnej armii manewrowej i narodowej zdolności obronnej – ważna jest nie tylko jej liczebność.

Polska potrzebuje nie tylko dużej, ale skutecznej i nowoczesnej armii. Doświadczenia z Ukrainy pokazują, że kluczowe są: zdolność manewru, rozproszenia, szybkiego dowodzenia i precyzyjnego ognia. **Polska armia powinna być zdolna do samodzielnej obrony przez 30–60 dni**, prowadzenia działań wyprzedzających, osłony granic i infrastruktury krytycznej.

Priorytety rozwojowe to:

- Dronizacja: masowa produkcja UAV i FPV, systemy rozpoznania i kierowania ogniem.
- System warstwowej obrony przeciw powietrznej i przeciwrakietowej (Wisła, Narew, Pilica, możliwość „polonizacji” systemów) zintegrowany w pełni z IBCS (Integrated Battle Command System);
- Rozwój wojsk pancernych, zmechanizowanych i artylerii dalekiego zasięgu uwzględniający „lessons learned” z wojny na Ukrainie oraz możliwość wykorzystania autonomicznych platform bojowych;
- Dynamiczny rozwój Marynarki Wojennej i jej zdolności do ochrony basenu Morza Bałtyckiego w kontekście zabezpieczenia dostaw i ochrony infrastruktury krytycznej;
- Integracja WOT z armią operacyjną – tworzenie lokalnych stref oporu;
- Dostosowanie nowych inwestycji logistycznych, infrastrukturalnych i drogowych do wojskowych planów obronnych;

Celem jest odstraszanie – nie liczebnością, lecz realnymi zdolnościami operacyjnymi

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].

i gotowością bojową, które każą przeciwnikowi kalkulować straty.

Suwerenność strategiczna poprzez odbudowę narodowego przemysłu zbrojeniowego i technologicznego.

Wojna pokazała, że bez własnej produkcji broni, amunicji, komponentów i logistyki – **każde państwo staje się zakładnikiem łańcuchów dostaw**. Polska ma szansę stać się regionalnym hubem przemysłu obronnego, produkującym nie tylko na własne potrzeby, ale także na eksport (Ukraina, państwa NATO, Trójmorze).

Priorytety:

- Produkcja amunicji w dużych wolumenach (155 mm, 120 mm, karabinowa);
- Budowa krajowych zdolności do wytwarzania pojazdów, systemów dronowych, systemów kierowania ogniem;
- Transfer technologii (Korea, USA, UK) zwłaszcza przeciwlotniczej i przeciwrakietowej i lokalizacja produkcji w Polsce;
- Stworzenie „polskiej DARPA" – agencji innowacji obronnych i technologii podwójnego zastosowania.

Polska musi być w stanie prowadzić wojnę konwencjonalną, hybrydową i przemysłową – bez uzależnienia od łaski zewnętrznych dostawców.

Głębokie przestawienie polityki gospodarczo-energetycznej na konkurencyjność i odporność

Energia i przemysł są podstawą przetrwania – i wojny i pokoju. Europa przegrywa gospodarczo przez drogie surowce i własne regulacje. **Polska musi być wyjątkiem: krajem z niskim kosztem energii, dużym przemysłem, przewagą infrastrukturalną i zdolnością do przyciągania relokowanych inwestycji.**

Priorytety:

- Szybka i sprawna reforma ETS, reforma pakietu Fit for 55, narodowa tarcza energetyczna;
- Rozwój OZE, atomu, magazynowania energii i terminali LNG;
- Fundusz strategicznych inwestycji przemysłowych – wspieranie sektorów kluczowych (chemia, nawozy, obronność);
- Program nearshoringowy: ściąganie zakładów z Niemiec, Francji, Azji.

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].

Bez konkurencyjności gospodarczej nie ma trwałej podmiotowości politycznej ani zdolności do samodzielnego finansowania bezpieczeństwa.

Zbudowanie regionalnej koalicji odporności – Trójmorze 2.0 + flanka północno-wschodnia

Wobec erozji gwarancji NATO i pragmatyzmu Berlina/Francji, **Polska musi tworzyć alternatywne wektory współpracy regionalnej i bilateralnej – oparte na realnych interesach bezpieczeństwa**.

Priorytety:

- Integracja infrastrukturalna i militarna z Ukrainą, Rumunią, Czechami oraz państwami leżącymi nad Bałtykiem;
- Wspólne ćwiczenia wojskowe, magazyny, centra logistyczne i rozpoznawcze;
- Budowa Trójmorskiej tarczy cyberprzestrzeni, walki informacyjnej i odporności energetycznej;
- Bilateralne sojusze wojskowe z UK, USA, Ukrainą – niezależnie od NATO.

Tylko regionalna architektura bezpieczeństwa zapewni Polsce realne wsparcie w sytuacji rozmycia politycznej woli Zachodu.

Budowa zintegrowanego systemu odporności strategicznej państwa – państwo gotowe na szok i kryzys.

Bezpieczeństwo XXI wieku to nie tylko czołgi, ale społeczeństwo gotowe na blackout, sabotaż, cyberatak, presję migracyjną czy kampanię dezinformacyjną. Ukraina pokazała, że przetrwało nie tylko państwo, ale naród.

Priorytety:

- Nowoczesna obrona cywilna w każdej gminie: schrony, zapasy, plany ewakuacji, zarządzanie kryzysowe;
- Zintensyfikowanie szkolenia z pierwszej pomocy, reagowania na zagrożenia hybrydowe, edukacja informacyjna;
- Integracja biznesu, samorządów, szkół i uczelni w systemie odporności państwowej;
- System rezerw strategicznych i poboru rotacyjnego – łączący społeczeństwo z armią bez chaosu mobilizacji. Wsparcie ze strony państwa idei budowy armii narodowej.

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].

Ostatnią linią obrony państwa jest jego społeczeństwo. Jeśli ono upadnie psychicznie – przegra nawet najlepiej uzbrojona armia.

Polska nie potrzebuje rewolucji, lecz pełnoskalowej transformacji strategicznej – zakorzenionej w doświadczeniach wynikających ze współczesnych konfliktów zbrojnych. To transformacja państwa: od państwa reagującego do państwa odpornie przewidującego. ***Tylko w ten sposób Polska stanie się liderem regionu, gwarantem bezpieczeństwa i partnerem równym największym. Nie na zasadzie przynależności, ale zdolności.*** *Należy pamiętać, iż jedynie silne państwo z silną gospodarką i wewnętrzną odpornością na współczesne zagrożenia daje nie tylko gwarancje przetrwania ale i silnego i dynamicznego rozwoju. Projekty budowy CPK (Centralnego Portu Komunikacyjnego), elektrowni jądrowych (Choczewo i SMR-y), portu w Świnoujściu oraz inne przedsięwzięcia gospodarcze powinny być nie tylko kołem zamachowym polskiej gospodarki ale umiejętnie „wpasowane" w pełnoekranową transformacją powinny stanowić cel strategiczny Rzeczypospolitej podobny do niegdysiejszego wejścia do NATO czy UE.*

---

[1] https://www.theguardian.com/world/2024/dec/26/support-for-ukraine-russia-war-yougov-poll-survey

[2] https://www.eurofound.europa.eu/en/resources/article/2025/support-ukraine-still-high-among-eu-citizens-some-fall-apparent-among

[3] https://www.rferl.org/a/ukraine-eu-refugees-fatigue/32730367.html

[4] https://ecfr.eu/publication/wars-and-elections-how-european-leaders-can-maintain-public-support-for-ukraine/

[5] Handelsblatt, 17.07.2025: „Industrie fordert strategischen Energiekurs – notfalls mit Russland"

[6] Der Spiegel, 12.06.2025: „Gaspreise treiben Mittelstand in die Knie"

[7] Financial Times, 03.08.2025: „Europe's industrial migration continues despite

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].

green subsidies”

[8] Bloomberg, 24.07.2025: „BASF eyes expansion in Texas amid energy uncertainty in Europe”

[9] Le Monde, 21.07.2025: „Les sanctions contre Moscou: un effet boomerang?”; Economist Intelligence Unit, czerwiec 2025: „Russia’s sanctions resilience: underestimated for too long”

[10] Politico Europe, 30.07.2025: „Europe’s far right surges as war fatigue deepens”; Die Welt, 25.06.2025: „AfD fordert neue Energiepolitik – ohne Sanktionslogik

[11] Politico, 30.07.2025 – Trump threatens NATO withdrawal unless “Europe steps up”

[12] The Guardian, 31.07.2025 – This trade deal is the EU’s Suez moment: its subservience to Trump is on show for all to see

[13] Financial Times, 02.08.2025 – Zelensky alarmed by Trump’s silence on Ukraine during EU visit

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].